

Drogi Czytelniku!

Witamy po dłuższej przerwie.
Przedstawiamy kolejny numer naszej wirtualnej gazetki szkolnej, nowy w roku szkolnym 2015/2016.

Znajdziecie w nim dwie „świeżutki” rubryki – ciekawostki z odległego kraju i prosty przepis kulinarny.

W numerze - ciekawy wywiad z panią Agnieszką Kwiatkowską, słów kilka o wycieczkach szkolnych i osiągnięciach sportowych, a także inne wydarzenia, które miały miejsce w murach naszej szkoły i poza nią ;)

Życzymy przyjemnej lektury oraz czekamy na Wasze opinie i artykuły do następnego numeru.

Redakcja



W tym numerze:

1. Rozpoczęcie Roku Szkolnego.
2. Zajęcia Integracyjne klas I.
3. Festiwal Nauki.
4. Wywiad z p. Agnieszką Kwiatkowską.
5. Mistrzostwa Polski w Międzychodzie.
6. Warsztaty pisania gęsim piórem w Ostrzeszowie.
7. Wycieczka do Krakowa.
8. Wybory do Samorządu.
9. Kącik kulinarny.
10. Z dziennika podróżnika.





Znowu do drzwi zapukał pierwszy
września, okres nauki czas rozpocząć.

I tak, jak to zwykle w życiu bywa, coś się
kończy, a coś zaczyna.

I znów wkroczymy w szkolne mury, by
móc przygotować się do matury.

Lecz jednak zanim to nastąpi, tak jak
corocznie to się działo, nowych kolegów
przywitać

By wypadało i dodać im otuchy.

A tym, dla których rok edukacji to już
ostatni, życzymy nieustającej motywacji

I mądrości do tego, by dokonali właściwego wyboru życiowego.



Anna Krzysztanowicz, kl. IV TE



KONCERTOWE ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO



Dnia 08 września w naszej szkole odbyło się uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego 2015/16. Prowadzącymi, którzy wprowadzali nas w odpowiedni klimat i trzymali rękę na pulsie, byli Małgorzata Górecka, uczennica klasy III Gimnazjum Integracyjnego oraz Michał Salamon, uczeń klasy IV Technikum Ekonomicznego.

Po przywitaniu wszystkich gości wysłuchaliśmy dodających otuchy oraz zachęty do nauki słów, które wygłosili: ksiądz Biskup Waldemar Pytel, ksiądz Dyrektor Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji Robert Sitarek oraz Pani Dyrektor Stefania Goździk. Jesteśmy bardzo wdzięczni za ich słowa. Uroczystość została wzbogacona wystąpieniem nauczycielki Agnieszki Kwiatkowskiej, która zdobyła wyróżnienie w konkursie wojewódzkim „Lady D” dla osoby pracującej na rzecz niepełnosprawnych, o czym przypomniał Dyrektor Robert Sitarek. Pani Agnieszka Kwiatkowska jest wieloletnim nauczycielem naszej szkoły, wszyscy byliśmy dumni z takiego wyróżnienia.

W następnej części akademii przyszła kolej na zaprezentowanie zarówno zdolności recytatorskich, jak i muzycznych uczniów naszych szkół. Tak więc mogliśmy usłyszeć wiersz "Po wakacjach" recytowany przez Lucjana Szabunię, ucznia klasy IV Technikum Ekonomicznego, utwory poetyckie "Koniec wakacji" oraz "Koniec wakacji w deklinacji" w wykonaniu Marty Kochel i Wiktora Zimocha, uczniów klasy VI Polsko-Niemieckiej Szkoły Podstawowej.

W części muzycznej również nie mogliśmy narzekać na brak wrażeń. Znany nam wszystkim utwór muzyczny "Różowa Pantera" wykonał na klawercie uczeń klasy III Gimnazjum Integracyjnego Tomasz Dziewirz wraz z zespołem szkolnym wspieranym przez panią Renate Lamke i pana Łukasza Grysia. Nauczyciele w duecie wykonali utwory "Come again" Johna Downlando i „Walc wenezuelski”.

Na zakończenie uroczystości mogliśmy usłyszeć jakże piękną hiszpańską melodię ludową w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod kierunkiem Łukasza Grysia. Pełni pozytywnych energii ruszamy w wir nauki, by zdobywać nowe doświadczenia i co najważniejsze, dobrze przeżyć ten kolejny rok szkolny w murach naszej szkoły.



Autor tekstu: Paula Nolbert



ZAJĘCIA INTEGRACYJNE DLA KLAS PIERWSZYCH



Początek roku szkolnego jest dla wszystkich ważnym i trudnym momentem. Zarówno uczniowie, jak i nauczyciele muszą wrócić do ciężkiej pracy po okresie relaksu, kiedy to mogli się oddawać głównie przyjemnościom. Wrzesień to miesiąc, w którym uczniowie i nauczyciele podejmują nowe wyzwania.

Po okresie rozluźnienia trzeba wrócić do reguł, jakie obowiązują w szkole – praca w grupie, komunikowanie się z rówieśnikami, rozwiązywanie konfliktów. Większe poczucie bezpieczeństwa, akceptacja ze strony klasy oraz świadomość tego, że trudności łatwiej pokonuje się wspólnie – to wszystko ułatwia nam funkcjonowanie w szkole. Dlatego specjalnie dla uczniów klas pierwszych w naszych szkołach organizowane są Dni Integracyjne. Różnorodne ćwiczenia i zabawy mają pomóc nowym uczniom wejść w klimat placówki, poznać wychowawcę i grupę kolegów i koleżanek, z którymi spędzą najbliższe kilka lat. Mamy nadzieję, że cel został osiągnięty.

Redakcja



FESTIWAL NAUKI 2015



Za nami XVIII Dolnośląski Festiwal Nauki – edukacyjno – kulturowa wizytówka miasta Wrocław. Bogata oferta przygotowana przez wyższe uczelnie naszego miasta oraz Polską Akademię Nauk dała nam możliwość przekonać się po raz kolejny, że nauka nie musi być postrzegana jako hermetyczna, niedostępna i niezrozumiała. Festiwal Nauki to wielka "pigulka edukacyjna" - w krótkim czasie można wysłuchać ciekawych wykładów, brać udział w dyskusjach z uczonymi, zwiedzać na co dzień niedostępne laboratoria i warsztaty badawcze przyrodników, lekarzy, inżynierów, humanistów i artystów. My również odpowiedzieliśmy na zaproszenie organizatorów i uczestniczyliśmy w różnych wykładach i zajęciach warsztatowych.

Uczniowie Gimnazjum odwiedzili Wydział Chemii przy Uniwersytecie Wrocławskim i wzięli udział w Wykładzie bogato ilustrowanym doświadczeniami, pt. „*Odlotowa chemia*”. Udali się również do Instytutu Niskich Temperatur i Badań Strukturalnych PAN na wykład ilustrowany pokazami „*Lewitujący pociąg, czyli o dziwnym świecie niskich temperatur*”. Natomiast w Instytucie Matematycznym Uniwersytetu Wrocławskiego wzięli udział w warsztatach "W świecie info". Tutaj niesamowite emocje w 3D, możliwość sterowania słynnym łazikiem kosmicznym, programy symulujące działanie wzroku ludzkiego. W Maratonie Matematycznym naszych trzech odważnych maratończyków startowało w eliminacjach - Janek Mataczyński, Maks Ostrowski, Piotrek Adamczyk. Nie przeszli do finału, ale już sam ich udział w Maratonie – to wielki sukces.



Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych udali się do Uniwersytetu Medycznego przy Collegium Anatomicum na warsztaty rozwijania kompetencji autokreacyjnych zatytułowane „Czy mój sukces zależy ode mnie? Czy nauka może mnie oświecić?” oraz na Papieski Wydział Teologiczny, aby uczestniczyć w wykładach „Dobra czytanka według zioma Janka” -

o natchnieniu inaczej i „Czy wszystkie religie są prawdziwe?”



Oto, co powiedzieli nam sami uczestnicy po warsztatach:



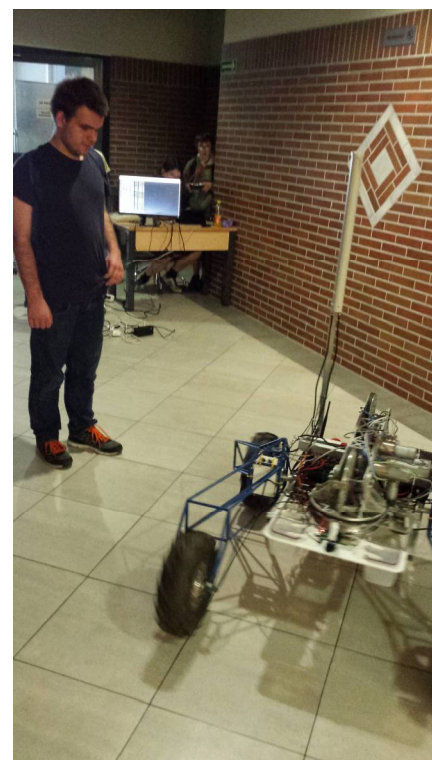
„Wycieczka była fajna”.

„Na Festiwalu Nauki było fajnie. Najbardziej podobały mi się gogle oculus rift”.

„Było fajnie. Można było dowiedzieć się ciekawych rzeczy.”

„Najbardziej mi się podobały okulary w 3D i jeszcze łożek”.

„Było fajnie!”



Redakcja

NASZA LADY D

W środę, 23 września br., w Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się Uroczysta Gala Konkursu Lady D im. Krystyny Bochenek, podczas której nagrodzono pięć niezwykłych kobiet, osiągających sukcesy w życiu osobistym i zawodowym, pomimo swojej niepełnosprawności. Konkurs organizowany jest od roku 2002 roku przez Parlamentarny Zespół ds. Osób Niepełnosprawnych oraz Parlamentarną Grupę Kobiet.

Pani Agnieszka Kwiatkowska, która od 16 Lat uczy historii i WOS w szkołach Centrum, otrzymała wyróżnienie na etapie wojewódzkim w kategorii *Życie Zawodowe*, jako „osoba, która stoczyła niejedną walkę, by móc pracować w wymarzonym zawodzie nauczyciela historii, dając tym samym przykład swoim wychowankom, by walczyć o własne marzenia i nigdy się nie poddawać. Dla swoich podopiecznych stała się nauczycielem życia”. W trakcie gali pani Agnieszka powiedziała o sobie: „Staram się, aby moi uczniowie wraz ze mną przełamywali otaczające nas bariery i pamiętali o zasadzie głoszonej przez francuskiego filozofa, który mówił: „**Wszystko jest trudne zanim stanie się proste**”. Ambasadorem wojewódzkiego etapu tego konkursu była pani Ewa Wołak, Poseł na Sejm RP, natomiast honorowy patronat nad konkursem w województwie dolnośląskim sprawowali: pan Jarosław Duda, Senator Rzeczypospolitej Polskiej, oraz pan Cezary Przybylski, Marszałek Województwa Dolnośląskiego.



Gorący wywiad z Kobieta pracującą



Michał:

Witam, mam przyjemność przeprowadzić wywiad z Panią Agnieszka Kwiatkowską laureatką konkursu „Lady D”

Pani Agnieszka:

Dzień dobry, Michale ☺

Michał:

Czym właściwie jest konkurs „Lady D” ?

Pani Agnieszka:

Nazwa konkursu „Lady D” pochodzi od angielskiego wyrażenia Lady Disabled – kobieta niepełnosprawna. W tym roku odbyła się trzecia edycja konkursu, którego patronką jest nie żyjąca Pani Poseł Krystyna Bochenek. Należało by wspomnieć, iż konkurs ten cieszy się popularnością w Europie Zachodniej oraz w Polsce na obszarze Śląska.

Michał:

Czy może Nam Pani powiedzieć, jaka jest specyfika tego konkursu?

Pani Agnieszka:

Konkurs jest podzielony na trzy etapy. Jeden z nich to „Kobieta pracująca na rzecz osób niepełnosprawnych”, w którym miałam przyjemność wziąć udział **„jako Kwiatkowska żadnej pracy się nie boję”**, niepełnosprawny sportowiec oraz Osoby niepełnosprawne aktywne społecznie.

Michał:

W jaki sposób znalazła się Pani w gronie uczestników konkursu?

Pani Agnieszka:

Uczestniczką, stałam się dość nieoczekiwanie, za sprawą Pań: Agnieszki Gulanowskiej i Magdaleny Czechowicz. Pewnego pięknego dnia, Pani Agnieszka stanęła przed moimi drzwiami informując, że ma propozycje. Prawda była taka, że były to gotowe do podpisu formularze zgłoszeniowe.

Michał:

Jakie były Pani odczucia w chwili ogłoszenia wyników, jak również w momencie wręczenia nagrody przez Księdza Dyrektora?

Pani Agnieszka:

Czułam się ogromnie zaskoczona, gdyż w moim odczuciu nie robię nic nadzwyczajnego, nad wymiar ciekawego, **po prostu robię to, co lubię**, a jeżeli chodzi o rozpoczęcie roku był to dla mnie ogromny zaszczyt oraz moment zawstydzienia, gdyż nie jestem mistrzem wygłaszania przemówień ☺.

Michał:

Jaka była Pani droga kariery zawodowej?

Pani Agnieszka:

Hmm... moja droga była dość ciężka, kiedy zaczynałam swoją drogę osoby niepełnosprawne, nie były mile widziane w zawodzie nauczyciela, dlatego też wymagało to ode mnie wiele wysiłku i ryzykownych decyzji. Dziś wiem, że była to dobry wybór.

Michał:

Jak wyglądała Pani pierwsza praca?

Pani Agnieszka:

Początkowo nie było to łatwe, bo musiałam przekonywać do siebie ludzi, dlatego też zaczęłam pracować w szkole jako pracownik administracyjny, a jeśli chodzi o pracę nauczyciela jest to zrządzenie losu, ponieważ nauczycielka historii zachorowała i Pani Dyrektor świadoma mojego wykształcenia postanowiła dać mi szansę i tak to się zaczęło szczęśliwie ☺.

Michał:

Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wielu sukcesów w pracy zawodowej ☺.

Pani Agnieszka:

Dziękuję bardzo.

Michał Salamon, kl. IV TE





Tegoroczne Mistrzostwa pokazały, że warto walczyć z każdym ciężarem, ponieważ wszyscy zawodnicy byli świetnie przygotowani. Walka o III miejsce między zespołem z Koszalina, a Start Wrocław II była godna podziwu, gdyż Koszalin wygrał zaledwie 5 punktami. Na podium, stanęli zawodnicy z drużyny Start Wrocław I, którzy nie pozostawili swoim przeciwnikom żadnych szans na wyrwanie sobie złotego krążka. Zwyciężyli z przewagą ponad 80 punktów, ale ekipa z Tarnowa, która zajęła II miejsce, także miała coś do udowodnienia, choć brakowało trochę kilogramów, ale ducha walki nie można było im odmówić. Każdy z zespołów cieszył się ze swoich osiągnięć. Miejmy nadzieję, że i za rok nie zabraknie nam emocji :)

Michał Salamon, kl. IV TE



WARSZTATY PISANIA GĘSIM PIÓREM

Dnia 07.10.2015 grupa chętnych uczniów wraz z opiekunami wyjechała na wycieczkę do Ostrzeszowa. Pojechaliśmy do Pobernardyńskiego Zespołu Klasztornego, w którym mieszkają Siostry Nazaretanki. W ramach wyjazdu był zaplanowany wykład pt. „Zajęcia pierwszych zakonników” oraz warsztaty pisania gęsim piórem. Choć każdy z nas, przynajmniej raz w życiu, widział prawdziwą gęś, to dopiero tutaj mieliśmy okazję spróbować pisać gęsim piórem. Niejeden uczeń straciłby nerwy, ale nasz zespół był dzielny i wytrwały. Sami nauczyciele odnaleźli się w pisaniu, choć jak sami mówili, ciężko było by pisać takim pióreczkiem w dzienniku. Pewnie myślicie: „Wielkie rzeczy! Pisać to pisać.” Proponujemy spróbować. Początkowo nam też się tak wydawało. Ale kiedy po napisaniu jednego krótkiego zdania wymazani atramentem patrzyliśmy na swoje prace. zdaliśmy sobie



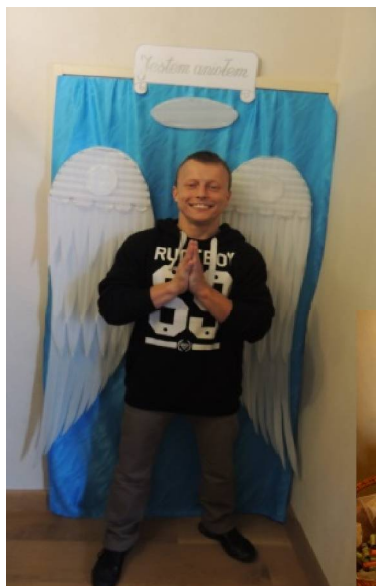
sprawę, ileż to taki człowiek, przepisujący niegdyś księgi, musiał mieć cierpliwości, pokory i sił. Bardzo nam się podobały te zajęcia, gdyż s. Agata opowiedziała nam o życiu zakonników. Po zajęciach nadszedł czas na regenerację sił, siostry poczęstowały nas przepysznym obiadem, dlatego po posiłku kilku naszych kolegów postanowiło wspomóc siostry w zmywaniu. Zrobili to perfekcyjnie, dając przykład młodszym kolegom :) Kiedy już wszyscy się najedli

), nadszedł czas na ciąg dalszy wycieczki, tym razem s. Agata zaprowadziła nas do krypt, gdzie wysłuchaliśmy następnym ciekawych informacji o postrzeganiu Śmierci przez ludzi baroku. Zwiedziliśmy również piękny późnobarokowy kościół pw. św. Michała Archanioła, w którym zachował się bogaty wystrój fresków wnętrza, w tym unikatowy zestaw 26 herbów szlacheckich, oraz mieliśmy możliwość zapoznania się z historią wolnostojącej kaplicy pw. św. Judy Tadeusza (ten święty jest nam szczególnie bliski, zwracamy się do niego na każdej lekcji religii - w końcu patron w sprawach trudnych i beznadziejnych). Później poszliśmy jeszcze do Muzeum Aniołów, gdzie mogliśmy podziwiać zebrane



eksponaty, około 700 sztuk aniołków. Kto tylko chciał, też mógł przez chwilę być aniołkiem ☺ Czas zleciał nam bardzo szybko i żalowaliśmy, że musieliśmy już wracać. Jeszcze pamiątkowe zdjęcie, uściski i słowa pożegnania. Wracamy bardzo zadowoleni, wyciszeni i mega radośni. To był bardzo dobry dzień!

Michał Salamon, kl. IV TE



Lubimy wycieczki

Chyba wszyscy - dzieci, młodzież i dorośli – lubimy wycieczki, bo... przełamują schematyczny rytm naszego życia, bo pozwalają nam na żywo zobaczyć miejsca znane z książek, prasy, radia, telewizji i Internetu, bo doświadczamy nowych emocji i przeżyć, bo? i tu każdy może dodać swoje prywatne bo.



43 uczniów naszych Szkół i 6 nauczycieli miało okazję uczestniczyć w dniach od 22 do 23 października 2015r. w wycieczce krajoznawczej do Wieliczki i królewskiego Krakowa. Uczestnikami wycieczki byli w głównej mierze gimnazjaliści. Jesteśmy pełni podziwu dla uczniów klasy I Gimnazjum Integracyjnego, którzy prawie w komplecie pojechali do Krakowa. Było ich aż 13 na 15-osobową klasę. Brawo pierwszoklasiści, za skuteczność w przekonywaniu rodziców, że warto było wydać 310 zł na ten wyjazd do Małopolski.

Czy było warto? Oczywiście.



Pierwszego dnia byliśmy w nieczynnej, założonej w średniowieczu, żupie solnej w Wieliczce. Przez około 4 godziny, pod czujnym okiem przewodnika i naszych opiekunów, wędrowaliśmy trzykilometrowym korytarzem. Po drodze podziwialiśmy piękne komory powstałe po wydobytej soli, mocno zasolone podziemne jeziora, gigantyczne bielone konstrukcje ciesielskie oraz unikatowe rzeźby i żyrandole z soli. Na pewno, w naszej pamięci na długo pozostanie majestatyczne piękno Kaplicy św. Kingi i muzyka Chopina towarzysząca świetlno-akustycznemu spektaklowi nad brzegiem słonego jeziora. Niektóre dziewczyny urzekła romantyczna legenda o węgierskiej księżniczce Kindze, która w 1. połowie XIII w. została wydana za polskiego księcia Bolesława V Wstydlivego i w posagu dała mężowi i Polsce złoża bardzo drogiej w tamtych czasach soli.

Jeszcze jedno, aby znaleźć się w kopalni musieliśmy pokonać około 800 solidnych dębowych, ale bardzo krętych schodów. O dziwo nikt nie skręcił sobie nogi. Wielkie brawa należą się naszemu koledze Pawłowi Kulczyckiemu z I introligatorskiej, który na własnych nogach, z pomocą pana Waldemara Rożka, pokonał około 100 schodów w trakcie zwiedzania kopalni.

Tego samego dnia byliśmy jeszcze w Łagiewnikach, gdzie znajduje się Świątynia Bożego Miłosierdzia związana ze św. Faustyną. Wszyscy wycieczkowicze oglądali relikwię tej polskiej świętej oraz obraz namalowany na podstawie jej opowieści po mistycznym kontakcie z Jezusem Chrystusem. Z wieży widokowej, znajdującej się przy sanktuarium podziwialiśmy rozległą i zapierającą dech w piersi panoramę Krakowa. Niektórzy już wtedy wypatrywali wapiennego wzgórze Wawel, naszego celu w kolejnym dniu wycieczki.





Drugiego, i niestety ostatniego dnia wyprawy, zwiedzaliśmy Kraków. Tutejsza przewodniczka zaprowadziła nas bulwarem nadwiślańskim, przy którym jest Smocza Jama na wzgórzu Wawel, gdzie oglądaliśmy monumentalny gmach zamku Wawel, siedzibę naszych władców od Kazimierza Odnowiciela i Zygmunta III Wazę. Dokładnie obejrzelśmy tylko Katedrę Wawelską wraz dobudowaną do niej perłą polskiej architektury renesansowej - Kaplicą Zygmuntowską - miejsce pochówku ostatnich Jagiellonów. Co zapamiętamy? Wiele zabytków. Sarkofagi ostatniego z Piastów Kazimierza Wielkiego i Kazimierza Jagiellończyka, Czarny Krzyż, pod którym modliła się Jadwiga Andegaweńska, no i ten nieprzebrany wielojęzyczny tłum turystów. Wyobraźcie sobie, że Wawel i Kraków jest co roku

podziwiany i „zadeptywany” przez około 9 mln turystów. Potem udaliśmy się na Rynek i oczywiście słuchanie hejnału o 12.00 z Wieży Hejnalickiej kościoła Mariackiego. Żałujemy tylko, że nie udało nam się zobaczyć polichromowanego, lipowego ołtarza wyrzeźbionego w XV w. przez Niemca z Norymbergi - Wita Stwosza. Pieniądze na ten ołtarz pochodziły głównie z zapisów testamentowych i składek mieszczaństwa krakowskiego. Suma ta stanowiła równowartość rocznego budżetu miasta i odpowiadała wartości kilku kamienic.



Ostatnim punktem programu wycieczki był unikatowy w skali kraju Ogród Doświadczeń im. Stanisława Lema. Jest on oddziałem Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie. Na rozległej przestrzeni, około 6 hektarów, rozmieszczono urządzenia demonstrujące zjawiska fizyki z zakresu mechaniki, akustyki, optyki itd., ekspozycję geologiczną „Geo-ogródek” i ekspozycję sensoryczną „Zapachowo” oraz zielony labirynt „Lem-birynt” z cytatami z książek Lema. Nie ukrywamy, że tu było najwięcej zamieszania, bo niektórzy uczniowie z I gimnazjalnej aż rwali się do eksperymentowania, nie zważając na słowa młodej przewodniczki.



Podczas czterogodzinnego powrotu do Wrocławia monotonię przerwały film „Gnomeo i Julia”, czyli historia najbardziej znanego romansu wszech czasów, który przeniesiony został do świata ogrodowych krasnali oraz ostatnio „zakazany” dla uczniów McDonald's. Wróciliśmy wszyscy cali i zdrowi. O dziwo nikt z uczniów nie zachorował, mimo że w Ogrodzie Doświadczeń koło 15.00 było już bardzo zimno.

Wielkie brawa za bardzo dobre zorganizowanie i przeprowadzenie wycieczki należą się jej szkolnemu organizatorowi - Grażynie Kawalec - pani od geografii oraz biura turystycznemu Wielka Ucieczka. Teraz czekamy do wiosny na wyjazd do wielkopolskiego zamku w Kórniku koło Poznania.

Zadowoleni wycieczkowicze z III GI



20 października 2015r. w godz. 8.00 - 11.20 w sali 208 odbyły się wybory samorządowe w Szkołach Ewangelickiego Centrum Diakonii i Edukacji.

Wybory nadzorowała sześciuosobowa Komisja Wyborcza złożona z uczniów klas kończących naukę w tym roku szkolnym. Do Zarządu Samorządu Uczniowskiego zgłosiło się 10 kandydatów.

W głosowaniu wzięło udział 128 uczniów z 143 uprawnionych do głosowania. Oddano 125 ważnych głosów.

Nowym przewodniczącym został Napoleon Wieczorek kl. II LO, zastępcą przewodniczącego -Krzysztof Suchoń, kl. II TE

Decyzją wyborców Rzecznikiem Praw Ucznia pozostaje p. Magdalena Kochel, natomiast nowym opiekunem samorządu został p. Bożydar Abadźijew.

Z protokołu wyborów

GRATULUJEMY!



Mister Chef Cekironu



Twarożkowe kuleczki prawie jak mongolski kurut



Lista zakupów:

150 gram tłustego białego sera

1 łyżka gęstej śmietany

Sól do smaku

Przyprawy:

Kolorowy pieprz, curry, kolorowy
czosnek, suszone pomidory z bazylią
i czosnkiem lub inne wasze ulubione
przyprawy.

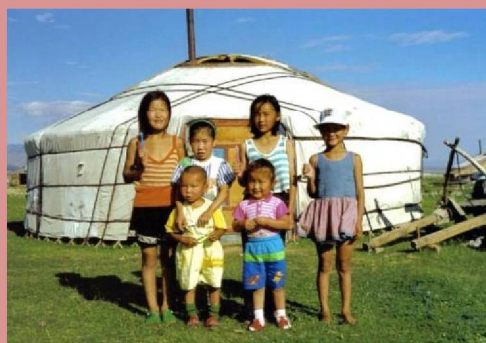
Twaróg rozdrabniamy, mieszamy ze śmietaną i solą. Formujemy kulki o średnicy ok. 3 cm. Ziarenka kolorowego pieprzu rozdrabniamy np. w moździerzu. Czosnek mieszamy z curry. Przyprawy przesypujemy do małych miseczek i obtaczamy w nich kulki. Potrawa jest gotowa do spożycia od razu po przygotowaniu, ale może też być przechowywana w lodówce przez kilka dni.



Ciekawostki kulinarne:

W Azji centralnej, i tylko tam, można spotkać tzw. „kurut”, czyli przekąski z wysuszonego zsiadłego mleka lub jogurtu. Dodaje się do nich przyprawy: sól, koperek, pieprz ostrą paprykę. Z twarożku robi się kulki, a następnie suszy na słońcu. Można je przechowywać przez wiele miesięcy. Spożywa się je w całości lub rozpuszcza w gorącej wodzie, a wtedy powstaje coś w rodzaju kefiru.

MONGOLIA



Sajn bajn nu (dzień dobry)!

W sercu Azji kryje się tajemniczy, bogaty, olbrzymi kraj – Mongolia (...) Kraj nagich, ponurych gór, palonych słońcem i chłostanych zimnym wiatrem, kraj bezgranicznych stepów...; kraj gorących źródeł siarczanych; górskich przejść dzikich. W Mongolii znacznie łatwiej spotkać konia niż człowieka. Na terytorium pięciokrotnie większym od Polski mieszka zaledwie ok. 3 mln ludzi, z czego ponad 1,7 mln

w stolicy kraju Ułan-Bator. Nikt dotychczas nie przeprowadził spisu liczby wierzchowców, ale szacuje się, że może być ich nawet 10 mln.

Mieszkańcy Mongolii to naród koczowniczy. Mieszkają w jurtach. W ciągu roku trzy lub cztery razy przenoszą się w różne miejsca wraz z całym dobytkiem.



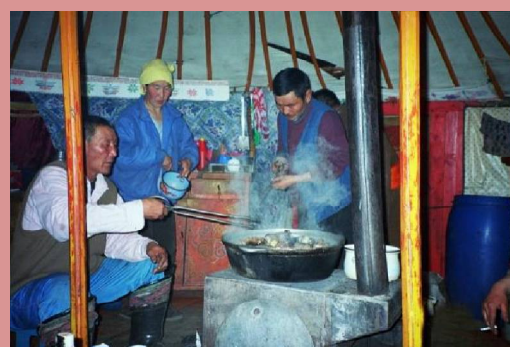
Krajobraz północnej części kraju tworzą zielone i rozkwieczone latem łąki, ale im dalej na południ, tym więcej stepów, które powoli przechodzą w wysuszoną słońcem pustynię.



Mongołowie bardzo dbają o swoje zwierzęta. Hodują głównie bydło, owce i kozy, które dostarczają im mięsa, mleka, skór na ubrania, sierść na przędzę i inne przedmioty codziennego użytku.

Życie w Mongolii toczy się bez pośpiechu. Ludzie często się do siebie uśmiechają. Lubią

też śpiewać. Gość nie musi pukać do drzwi, jeśli chce wejść do domu. Zawsze jest mile widziany i serdecznie przyjmowany. I w żadnym wypadku nie może wyjść po odwiedzinach głodny!



Dzieci mongolskie nie mają zbyt wiele zabawek, ale za to mają dużo pomysłów, jak je zrobić. Kości zwierząt służą za pionki w różnych grach, a z poroża renifera potrafią zrobić różne zabawki. Dorośli wykorzystują je do produkcji leków i narzędzi.



Ze wszystkich zwierząt najważniejsze są tutaj konie. Dorośli traktują je jak członków rodziny. Już trzyletnie dziecko może zostać jeźdźcem. W związku z tym na specjalnym przyjęciu otrzymuje *chadak*, błękitną szarfę. Samodzielnie odwiedza

okolicznych sąsiadów i dostaje od nich prezenty przydatne do jazdy konnej. Dzieci otrzymują również prezenty z okazji pierwszego obcinania włosów (w wieku 2-3 lat). Oznacza to przejście od niemowlęctwa do dzieciństwa. Uczestniczy w tym rodzina oraz sąsiedzi. Po każdym ucięciu kosmyka włosów dziecko dostaje prezent. Strój, który noszą Mongołowie, nazywa się *deel*. To luźna suknia, opasana szarfą, z długimi rękawami. Ma wysoki



kołnierz. Niewiele zmienił się od dawnych czasów – jest bowiem przystosowany do klimatu. A klimat potrafi być srogi. Zimą może sięgać nawet - 40°C. Ale i latem bywa zdradliwy, szczególnie w rejonie pustyni Gobi. Tam może być duża różnica temperatury pomiędzy dniem i nocą. Nawet w sierpniu w nocy zdarzają się przymrozki. Z kolei wiosną jest dużo pyłu i burz piaskowych.

Rok szkolny w Mongolii zaczyna się 1 września.

Sześcioletnią naukę dzieci zaczynają w wieku 7 lat. W miastach wiele dzieci już wcześniej korzysta z żłobków i przedszkoli. Tam też są szkoły średnie i uniwersytety. Jednak dzieci stepów mają utrudniony dostęp do nauki. Czasem droga do szkoły zajmuje nawet kilka godzin...



Bajarta (do widzenia)!